

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź,

poniedziałek

23 sierpnia

1948 r.

Rok IV

Nr 232

(1138)



STRAJK ROLNY

ogarnął całe Włochy

Trzy miliony robotników domaga się ludzkich warunków do życia

RZYM, 22.8. (API) Wczoraj o godz. 1 po poł. rozpoczął się w całym Włoszech STRAJK 3 milionów robotników rolnych.

Strajkujący żądają uznania przez rząd pełnomocnictw zawodowych w sprawie najmu siły roboczej i przedsięwzięcia środków w celu polepszenia warunków bytu bezrobotnych pracowników rolnych, jak również zawarcia UMWY ZBIOROWEJ i zwiększenia zasiłków dla obciążonych liczną rodziną.

We wszystkich ośrodkach rolnych odbywały się wiece i demonstracje robotników rolnych.

„Dziś — pisze di Vittorio w gazecie „Unita” — na całym półwyspie rozpoczyna się ruch najbardziej uciążliwych oraz najbardziej eksploatowanych kategorii włoskich robotników”.

Robotnicy rolni pracują w najlepszym wypadku przez 150 dni w roku otrzymując nędzną płacę

zarobkową, niewystarczającą dla utrzymania rodziny nawet w okresie natężonej pracy. Bezrobotni nie otrzymują zasiłków. Często żyją razem z rodzinami pod otwartym niebem lub w jaskiniach jak np. w południowych Włoszech. Rząd prześladowa bez względu na pracowników rolnych za najmniejsze przejawy dążeń do ustanowienia sprawiedliwości społecznej. Tysiące robotników sadzono w więzieniach.

Biorąc udział w dzisiejszym strajku — pisze na zakończenie di Vittorio — robotnicy rolni we Włoszech manifestują swą nieugiętą wolę wyzwolenia się z średnio-wiecznych warunków pracy, z niedzi i prześladowań, za co odpowiedzialna jest panująca klasa Włoch.

Podróż Reynauda i Crippsa

do Stanów Zjednoczonych

Bankierzy amerykańscy zacierają ręce

WASZYNGTON, 22.8 (API). Znamienny jest entuzjazm waszyngtońskich kół finansowych, z jakim oczekują wizyty francuskiego ministra skarbu Reynaud i brytyjskiego ministra gospodarki Crippsa.

Cripps i Reynaud mają przybyć do Waszyngtonu w drugiej połowie września, aby uczestniczyć w konferencji dyrektorów Międzynarodowego Funduszu i Banku Międzynarodowego.

Waszyngtońskie koła finansowe wiele obiecują sobie w związku z powiększeniem zasięgu swoich wpływów w gospodarczym i finansowym położeniu Europy po rozmowach przeprowadzonych między amerykańskim ministrem skarbu Snyderem i administratorem planu Marshalla Hoffmanem z jednej strony, a Reynaud i Crippsem z drugiej.

PESYMYSTYCZNE HOROSKOPY

tygodników angielskich o realizacji marshallowskich koncepcji

LONDYN, 22.8 (PAP). Prasa brytyjska zwraca uwagę, że trwające spory i nieporozumienia w marshallowskiej organizacji „gospodarczej współpracy europejskiej” nie pozostawiają wiele złudzeń co do skuteczności tej „współpracy”. Obawy

że organizacja ta nie wypełni powierzonych jej zadań, są coraz częstsze.

Sprawę tę rozpatrują obszernie najnowsze tygodniki brytyjskie. Prawirowy „Spectator” wyraża opinię, że organizacja „europejskiej współpracy gospodarczej” nie zdola przezwyciężyć narastających trudności i nie potrafi wypracować i zrealizować 4-letniego planu gospodarczego wypracowanego przez USA. Tygodnik podkreśla głęboką różnicę interesów krajów marshallowskich, która wystąpiła już przy podziale dolarów.

Tygodnik „New Statesman and Nation” nazywa obecną sytuację „błędnym kołem” i stwierdza, że Wielka Brytania nie może się zgodzić na to, aby organizacja paryska posiadała suwerenne prawa wobec krajów marshallowskich, dyktując im politykę odbudowy.

Tygodnik zaznacza, że opór brytyjski jest tylko jednym z symptomów

Dalsi postępowi Amerykanie

odmawiają zeznań

przed Komisją Badania Działalności Antyamerykańskiej

WASZYNGTON, 22.8 (PAP). Komisja Izby Reprezentantów dla Badania Działalności Antyamerykańskiej, przesłuchiwała na ostatnim zamkniętym posiedzeniu przedstawicieli partii postępowej — Presmana Abta i Witta.

Na zwołanej następnie konferencji prasowej, jeden z członków komisji — Nixon oświadczył, że wszyscy przesłuchiwanym odmówili udzielenia odpowiedzi na większość postawionych im pytań, powołując się na odpowiedni artykuł konstytucji.

Przesłuchiwanym stwierdzili ponadto, że komisja działa bezprawnie, za równo z punktu widzenia konstytucyjnego, jak i ze względu na wchodzące w jej skład osoby. Podkreślono bowiem, że jeden z członków komisji — Rankin, został wybrany po sfałszowaniu stanu Missisipi drogą fałszywego przeprowadzenia wyborów.

„The Economist”

o obradach brytyjsko-amerykańskich

LONDYN, 22.8 (PAP). Znane dyskusje pomiędzy Wielką Brytanią a USA na temat wywozu złomu stalowego z Bizonii są tematem artykułu w popularnym tygodniku „The Economist”. Tygodnik podkreśla do niesie znaczenie niemieckiego złomu stalowego dla przemysłu brytyjskiego, zaznaczając, że o ile nie dojdzie do porozumienia z władzami amerykańskimi, stalownie brytyjskie będą miały do przezwyciężenia nader poważne trudności.

Tygodnik podkreśla, że rozszerzenia amerykańskie na złom stalowy z Bizonii sprzeczne są z ogólnymi zasadami programu odbudowy Europy.

Olbrzymia powódź w Indiach

LONDYN, 22.8 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Karaczi, że na skutek wystąpienia z brzegów rzeki Indus, znalazło się pod wodą 126 tys. osób.

Powódź przerwała linie kolejowe pomiędzy Karaczi a stolicą Beludży stanu — Kuetta. Z zagrożonych terenów ewakuowano dotychczas 80 tysięcy osób.



Grut (Szwecja) zdobywca trzeciego z kolei pierwszego miejsca w pięcioboju olimpijskim. — Zdjęcie przedstawia kpt. Gruta, wychodzącego z basenu po wygraniu biegu na 300 m.

Bitwa policjantów ze spekulantami

Plac Poczdamski w Berlinie siedliskiem czarnogiędźdźarzy

BERLIN, 22.8. (PAP) — Wobec wzrostu spekulacji na czarnym rynku, policja berlińska przeprowadziła obławę na spekulantów na Placu Poczdamskim, przez który przebiega granica sektorów amerykańskiego i radzieckiego. Przybyła na plac nie wielka grupa policjantów została obrzucona kamieniami, przy czym jednego policjanta musiano odwieźć do szpitala. Policja była zmuszona wystrzelić kilkakrotnie na postrach, po czym dopióra tłum spekulantów wycofał się na część placu należącą do sektoru amerykańskiego, skąd w dalszym ciągu zasypywano policjantów kamieniami.

Sygnal do napaści na policjantów dała grupa prowokatorów, którzy zawczasu wnieśli się w tłum.

Równocześnie pewna grupa napadła na centralne biuro berlińskiej kooperatywy spożywczej, znajdującej się na ulicy Stressemana. W budynku wybito okna oraz zerwano plakaty i szyby.

Przybyła na miejsce policja wojskowa z sektorów anglosaskich nie interweniowała; porządek przywrócono dopiero po akcji wezwanych radzieckich patroli wojskowych.

„Strefa niczyja”

zostanie utworzona w Palestynie

NOWY JORK, 22.8 (PAP). „New York Herald Tribune” donosi z Tel Avivu, że rząd Izraela zgodził się na przyjęcie ostatniej propozycji rozjemcy ONZ w Palestynie cofnięcia wojsk żydowskich i arabskich o kilometr w głąb terenu od wszystkich zajmowanych obecnie pozycji. Władze żydowskie zastrzegły się jednak przed wycofaniem oddziałów z tych punktów, z których odstępnie oznaczaloby utratę ważnych pozycji strategicznych.

Arabowie nie udzielili jeszcze odpowiedzi na propozycję Bernadotte'a

Protest Albanii

Albański zastępca ministra spraw zagranicznych wystosował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie protest przeciwko aktom prowokacyjnym rządu ateńskiego wobec Albanii.

„Chmura atomowa” nad Francją

PARYŻ, 22.8 (PAP). Francuskie dzienniki donoszą o pojawieniu się nad górami w Puy de Dome w środkowej Francji „chmury atomowej”.

Wiadomość ta podawana jest na podstawie obserwacji obserwatorium w Puy de Dome.

Zgodnie z obserwacjami, chmura ta leży nieruchomo na wielkiej wysokości i wykazuje słabe działanie radioaktywne, wykryte specjalnym aparatem. Zachodzi przypuszczenie, że pojawiła się ona po raz pierwszy nad Puy-de-Dome w czasie doświadczeń na Bikini, kiedy to wywołone zostały wielkie ilości radioaktywnych elementów.

Kryzys rządowy w Meksyku

MEKSYKOCITY, 21.8. (PAP). — Członkowie rządu meksykańskiego złożyli rezygnacje na ręce prezydenta republiki Alemána, pragnąc umożliwić mu częściową reorganizację gabinetu. Powodem przesilenia rządowego jest dewaluacja peseta oraz groźba kryzysu.

Katastrofa kolejowa we Francji

Nocy ubiegłej wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa na linii

Bsancon — Belfort, kiedy pociąg po spiesznym Lyon — Strassburg zderzył się w pobliżu stacji Lisle z pociągiem towarowym.

Spod szczątków wagonów wydobyto dotąd 4 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Ofiary są jednak o wiele liczniejsze.

Demokraci fińscy

interweniowali u prezydenta

HELSINKI, 22.8 (PAP). Dziennik „Vapaa Sana” donosi, że przedstawiciele Związku Demokratycznego Narodu Fińskiego — posłowie Herta Kuusinen, Virtanen i Marto zostali przyjęci przez prezydenta republiki.

Delegacja wyraziła poważne zaniepokojenie w związku z faktem pogorszenia się wewnętrzno-politycznej sytuacji w krótkim okresie działalności obecnego rządu Fagerholma. Delegacja zwróciła uwagę, że rząd ten nie może dać gwarancji kontynuowania wewnętrznej polityki na zasadach prawdziwie demokratycznych.

Wojska gen. Markosa atakują w Macedonii i środkowej Grecji

ATENY, 22.8 (API). Sztab generalny wojsk rządowych podaje, że wojska demokratyczne rozpoczęły dziś silną akcję w Macedonii i w środkowej Grecji, gdzie zaatakowane zostały miejscowe garnizony wojsk rządowych przez przeważające siły wojsk partyzanckich.

W rejonie Dipotamis wojska partyzanckie rozwijają również energiczną akcję. W rejonie Alevitsa partyzanci stawiają zaciety opór naprowi wojsk rządowych. Wzgórze Pyrgos silnie ufortyfikowane przez wojska rządowe zostało również opanowane przez oddziały partyzanckie.

Dlaczego w Polsce, dlaczego we Wrocławiu

zbiere się Światowy Kongres Intelktualistów

Wywiad z Jerzym Borejszą, Komisarzem Rządu dla spraw Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju

Komisarz Rządu dla Spraw Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu i Sekretarz Generalny Polsko - Francuskiego Komitetu Organizacyjnego Kongresu, prezes ob. Jerzy Borejsza udzielił wywiadu sprawozdawcy Polskiego Radia, Adamowi Galisowi, w związku ze zbliżającym się dniem otwarcia Kongresu.

1. — Dlaczego Kongres zbiera się właśnie w Polsce we Wrocławiu? — z tym pytaniem zwróciłem się do prezesa Borejszy, Sekretarza Generalnego Polsko - Francuskiego Komitetu Organizacyjnego Kongresu.

— Zwołanie Kongresu jest świadectwem niegasnącej odwagi i optymizmu ludzi nauki i kultury. — Taki Kongres powinien być zwołany w kraju, gdzie na zgłiszczach i ruinach powojennych nauka i kultura poczyniły w ciągu kilku lat największe postępy, w kraju, który uzyskał po wojnie granicę pokoju i sojuszu pokoju, w kraju, który w codziennej swej pracy i codziennym wysiłku, jest świadectwem entuzjazmu i optymizmu ludzi wierzących, że to, co się stało w czasie drugiej wojny światowej, jest niepowtarzalne.

— Kongres zwołany został we Wrocławiu dlatego, że Wrocław i granica Odry i Nisy jest granicą trwałego pokoju, jest granicą, która zapewnia Polsce, a tym samym Europie, stan realny pokoju.

— Dlatego Kongres odbywa się właśnie w kraju niegasnącego optymizmu i radości pracy — w Polsce i dlatego Kongres odbywa się właśnie w mieście pokoju — we Wrocławiu.

2. Czy na Kongresie będą reprezentowane różne kierunki współczesnej myśli filozoficznej, literackiej i społecznej?

— Sądzę, że same nazwiska i lista delegatów świadczy o tym, że Kongres ma dość szerokie podstawy, skoro z jednej strony będziemy mieli Abbé Boulier z Francji, pisarza Grahama Greena z Anglii, a z drugiej strony będziemy mieli te miary pisarzy o określonym kierunku, co Michał Szolochow i Fiedajew. Jeśli na Kongresie obok siebie znajdują się Julian Huxley i Needham, jeśli na Kongresie znajdują się obok siebie profesor Wallon i Prenant, jeśli będziemy mieli szeregi akademików radzieckich i szeregi uczonych katolickich z Włoch — jest to świadectwem tego, że wachlarz Kongresu jest szeroki i że będziemy mieli na Kongresie delegacje, reprezentujące różne kierunki myśli i kultury ludzkiej.

— Co jednak łączy tych ludzi? — Tych ludzi łączyć będzie przekonanie, że wolność narodów i kultur narodowych jest sprzeczna z

wszelkimi dążeniami do tworzenia nowego imperium na podstawie dyktatów kapitału nawet wtedy, gdy maską dla nowego imperium stanowi fałszywy pacyfizm, z powołaniem się na stare tradycje wygasłej demokracji. Kongres będzie kongresem prawdziwego pokoju, a prawdziwy pokój to nie jest ani „pax germanica“, ani dolarowa „pax americana“.

3. — Przeglądałem listę uczestników i zdaje sobie sprawę, jak pojęte trudności organizacyjne musi mieć Komitet. Czy może Pan Prezes powiedzieć coś o tych trudnościach?

— Główną trudnością Kongresu

jest rozwiązanie zagadnienia sali we Wrocławiu i pomieszczenia w tej sali blisko 450 delegatów zagranicznych oraz liczniejszej od nich delegacji zagranicznych — delegacji polskiej, liczącej 110 osób. Poza tym sala ta powinna również pomieścić obszerną lożę prasową, gdzie należy dać miejsce dla pracy dziennikarom zagranicznym i krajowym oraz sprawozdawcom radiowym, którzy również pragną być na tej sali.

— Otóż sala Politechniki, gdzie odbywać się będzie Kongres, mieści tylko 620 osób. Obawiam się, że w nawale pracy popełnimy niejedną pomyłkę przy wysłaniu zaproszeń. Komitet organizacyjny długo obradował nad sprawą rozstrzygnięcia tej lamigłównki.

— Sądzimy jednak, że gospodarze — pracownicy kultury w Polsce zechcą zrozumieć warunki, w jakich odbywa się Kongres w zruj-

nowanym Wrocławiu i zechcą zrozumieć, że przede wszystkim gościom zagranicznym należy dać odpowiednie warunki mieszkaniowe. I że ten Kongres, to przecież nie jest widowisko teatralne. Jest to Kongres roboczy, Kongres, którego prace będą znane wszystkim, Kongres, który obradował n'e nad czezyimi formułkami, ale nad prawdziwym udziałem ludzi kultury w walce o pokój.

— Toteż komitet organizacyjny korzysta z tej okazji, aby przeprosić wszystkich tych, którym nie będzie dana możność obecności na sali i udziału w Kongresie w nadziei, że uczeni, pisarze, uczestnicy Kongresu pozostaną prawie w całości w Polsce, że niewątpliwie pisarze spotkają się z środowiskiem pisarzy, uczeni według swej specjalności ze swymi kolegami różnych specjalności, że muzycy odnajdą muzyków, architekci architektów, malarze malarzy i w taki sposób również na roboczych spotkaniach kontakt będzie umożliwiony wszystkim.

Wrocław przygotowuje się na przyjęcie Kongresu Intelktualistów

We Wrocławiu trwają gorączkowe przygotowania do Światowego Kongresu Intelktualistów. Miasto czyni wszelkie starania, by przybrać szatę godną doniosłości tej konferencji. Szczególną uwagę zwrócono na miejsca obrad kongresu, to jest na uniwersytet i politechnikę.

W głównym gmachu uniwersytetu, którego środkowa część była zniszczona przez działania wojenne zakończono już wszelkie roboty murarskie. Wewnątrz gmachu zakończono również znaczną część robót malarskich, dzięki czemu korytarze wiodące do auli i przyległe sale, przybrały reprezentacyjny wygląd.

W samej auli zakończono już roboty remontowe. Wystawa trzyletniego dorobku uniwersytetu i politechniki została przeniesiona do innych sal i chwilowo jest zamknięta dla publiczności. Zostanie ona ponownie otwarta po sporządzeniu w niej napisów objaśniających w językach rosyjskim, angielskim i francuskim.

Przed gmachem junacy „SP“ przy pomocy buldożerów oczyścili plac uniwersytecki, na którym urządzają się obecnie zieloniec. Okoliczne ulice doprowadzane są do porządku.

Przed gmachem politechniki, w którym odbędzie się zasadnicza część obrad kongresu zmontowany już został z prętów żelaznych symbol kongresu — olbrzymia kula ziemiska, pod którą znajduje się pierścień z napisem w 4 językach — „Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju“. W samym gmachu przygotowano już szereg sal konferencyjnych, przy czym kilka sal posiadać będzie zabytkowe meble. W korytarzach montuje się oryginalne elementy dekoracyjne. Główną salę obrad zdobli będą jedne kwiaty i sztandary 53 państw, których przedstawiciele wezmą udział w kongresie. Obecnie w sali tej ustawia się juwiterię i aparaty filmowe oraz urządzenia radiowe.

Obsługa prasowa kongresu organizuje specjalne biuro. W salach

przeznaczonych dla prasy zainstalowano dalekopisy i telefony, zapewniające stałą łączność z redakcją

Sylwetki intelektualistów uczestników Światowego Kongresu we Wrocławiu

10. **MARIKA STJERNSTEDT** (ur. w 1875 r. w Sztokholmie), jest jedną z wybitniejszych powieściopiserek współczesnej Szwecji. Na twórczości jej wycisnęło charakterystyczne piętno jej polskie pochodzenie i bliskie związki z drugą ojczyzną. Matką Marię Stjernstedt była bowiem Polką i pochodziła z arystokracji kresowej.

Z twórczości Marię Stjernstedt trzeba wymienić trzy jej powieści: „Von Sneckenströms“ (1924), interesujące przedstawienie losów rodziny katolickiej, wykonującej swoje praktyki religijne w otoczeniu zmodernizowanych protestantów; „Obrady w rozbitym zwierciadle“ (1936), pełna równowagi artystycznej i ludzkiej, historia losów pewnej rodziny rosyjskiej, należącej do warstw wyższych, w czasie Wielkiej Rewolucji i po niej; wreszcie „Zapomniana drobnotka“ (1940), wnikliwa analiza namiętności kobiecy nowoczesnej.

W czasie wojny Marię Stjernstedt wydała powieść „Zamach w Paryżu (1942), która jest obrazem życia we Francji pod okupacją niemiecką.

Po wojnie, w roku 1945 odbyła dłuższą podróż po Polsce i wróciwszy do kraju, napisała książkę pt. „Poliska rewolucja“ (1946), w której skrytykowała przywódców demokracji polskiej oraz przedstawiała przeobrażenia gospodarcze i społeczne Polski powojennej.

11. **ROGER VERCORS** (ur. w r. 1902) był znany przed wojną pod swym prawdziwym nazwiskiem Jean Buller jako rysownik satyryczny i

mi oraz słuchawką ułatwiająca śledzenie przebiegu obrad. W trakcie organizacji znajdują się: punkt sanitarny, biura sekcji imprez, przewodników, kwater itp.

Ilustrator. W czasie okupacji debiutował jako pisarz opowiadaniem „Młoczenie morza“.

„Młoczenie morza“ ma swoją romantyczną historię w czasie wojny. Przełumaczone anonimowo, zostało przekazane do W. Brytanii i Ameryki, gdzie autorstwa jego przypłyły wane było kolejno wszystkim wybitniejszym pisarzom francuskim.

Po wojnie wiele dyskusji wywołał jego „Odczyt dla Amerykanów“, w którym Vercors występuje jako apostoł pacyfizmu.

Oprócz tych dwóch najbardziej znanych publikacji, napisał Vercors kilka opowiadań i nowel w czasie okupacji i po wojnie („Pochód do gwiazdy“, „Marzenie“) oraz kilka przedmów do prac innych pisarzy.

Genewa — „miasto pokoju“ czyli czym się zajmuje Hiszpano-Suiza

W Genewie, byłej stolicy Ligi Narodów, i mieście licznych kongresów, których celem i zadaniem było rozpatrzenie zagadnienia rozbrojenia i pokoju światowego, istnieje olbrzymie przedsiębiorstwo przemysłowe, należące obecnie do najbardziej niebezpiecznych wrogów pokoju. Chodzi tu o przedsiębiorstwo Hispano - Suiza, figurujące w rejestrze handlowym jako: „firma, produkująca wszelkie mechaniczne części maszyn, motory i narzędzia“, oraz jako „warsztaty mechaniczne pre-

Nożycami przez prosię 3 dni do trucia

W dyskusji, jaka się wywiązała na łamach krakowskiego „Dziennika Polskiego“ w sprawie zwalczania piąki pijanstwa padł projekt wprowadzenia w Polsce 4 dni bezalkoholowych i zostawienia tylko „3 dni do trucia się“. Na marginesie tego projektu „Dziennik Polski“ pisze:

„Picie wódki weszło w obyczaj towarzyski. Każdy obyczaj towarzyski można (i trzeba) zmienić, jeżeli jest zły i szkodliwy. Pamiętamy jeszcze modę pojedynków. Do niedawna spadek po szlacheckich rejbach, którym kurzyło się z czupryn, kwilił jeszcze w kodeksie Bożewicza, tak znakomicie wyśmianym przez Boy'a. Wyzwanie, sekundanci, udeplana ziemia, korporanci, skatany honor, ta zniewaga krwi wymaga — śmiech, śmiech. To już dziś anachroniczne. A jednak dało się wykorzystać obyczaj od wieków tkwiący w narodzie. Z pijanstwem będzie można sobie poradzić. Tylko trzeba podejść do sprawy umiejętnie. Przede wszystkim praktycznie. Żadne kółka abstynentów, żadne kazania umoralniające; przychodzą na nie i słuchają ich stare babcie i ciocie, które i tak wódki nie piją.“

„Ludzie chętnie piją wódkę. Trudno. Rozumiemy potrzebę tego „ducha bachicznego“. Tak było i jest. I chyba będzie. Nie zrobimy z ludzi ascetów. Ale z pijaków i nałogowców możemy uczynić porządnymi i zdrowymi obywateli. Idzie o to, aby wódkę pić na równi z innymi napojami, rozumnie i higienicznie, a nie wpadać w trujący nałóg, który niszczy nie tylko zdrowie fizyczne i psychiczne poszczególnej jednostki, ale rozbija rodziny, płodzi chlerlawe i chore dzieci, umniejsza wydajność pracę produkcyjną społeczeństwa — rozprzega naród.“

Prac graficznych nie zatrudni i wydaje je nadal pod swym prawdziwym nazwiskiem.

12. **OLAF STAPLEDON** (ur. 1906) — powieściopisarz i filozof, pochodzi z miejscowości Wirral, leżącej na wąskim półwyspie naprzeciw wielkiego portu Liverpoolu.

Stapledon jest autorem wielu prac filozoficznych, np. „Współczesna teoria etyki“ (1929), a przede wszystkim serią powieści opartych na badaniach filozoficznych. Powieści te, począwszy od roku 1931, uzyskały wśród publiczności angielskiej olbrzymie powodzenie. Należą tu m. in.: „Pierwsi i ostatni ludzie“, „Twórcza gwiazda“ (1937).

Krytyka literacka zalicza Stapledona do najbardziej śmiałych nowatorów prozy angielskiej.

2 (IX)
Kupon premiowy
„Dziennika Łódzkiego“
Imię i nazwisko:
Adres:
(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego“ Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe“)

Kraszka
Westchnienie pijaka
Ostatnio dyskutowałeś projekt wprowadzenia czterech dni bezalkoholowych w tygodniu.
„Tto straszne à proppos ppiial Nno, czyzy nnie mmam racji? Jak bbędzie? trzy ddnii życia, A cztery — weggetacji...“
(ed.)

Nowe drogi pracy wychowawczej polskiego harcerstwa

W dniu 21 bm. Naczelnictwo Zw. Harcerstwa Polskiego zorganizowało konferencję prasową, w czasie której zapoznano zebranych z nowymi drogami pracy ZHP, wynikami tegorocznej akcji letniej „Harcerskiej Służby Polsce“ oraz z centralną akcją szkolenia instruktorów na kursie w Świdrze pod Warszawą.

Referat programowy wygłosił sekretarka generalna ZHP, p. Lewińska.

Program Związku Harcerstwa Polskiego wysuwa obecnie jako metodę wychowania przede wszystkim pracę w ramach narodowego planu odbudowy.

Odrzucenie skautowego systemu Baden-Powella, jego założeń ideologicznych i metod wychowawczych, wyrosłych z ducha i potrzeb ustro-

ju kapitalistycznego, jest zasadą demokracji ZHP.

Omawiając stosunek do ojczyzny i stosunek człowieka do człowieka, sekret. gen. ZHP podkreśliła, że miłość własnej ojczyzny nie może wżo rem Baden-powellowskiego skau-

Pożar na wyspie Guam

LODYN, 22.8 (PAP). Agencja Reutera komunikuje, że w niedzielę rano nastąpił olbrzymi wybuch w magazynach ropy naftowej na wyspie Guam (Ocean Spokojny). Wyspa ta należy do USA. Brak jest szczegółów wybuchu, wiadomo jedynie, że płomień i dym płonących magazynów wznosiły się na wysokość ponad 1 kilometra.

tingu przekształcać się w nacjonalistyczną pogardę dla innych narodów. Ideologia ZHP winna wychowywać w myśl zasad hasła „Za naszą i waszą wolność“. Nie może być braterstwa, ani pojednania z ludźmi żyjącymi z krzywdy społecznej, w zysku mas pracujących i ucisku narodów kolonialnych.

Nowa ideologia ZHP zrywa całkowicie z dotychczasowym systemem wychowywania „wodzów“. Tylko kolektywna współpraca od najmniejszych ogniw organizacyjnych zapewnia prawdziwie demokratyczne formy wychowawcze w ZHP. Duże znaczenie ma zjednoczenie organizacji młodzieżowych, które pozwala harcerstwu polskiemu zająć właściwe mu miejsce, jako skupisku młodzieży wiekiem dziewcząt i chłopców, przygotowujących się do służby dla dobra Polski Ludowej w szeregach ZMP.

czynnej, odlewnia, kuźnia i warsztaty obróbki metali“.

Tymczasem fabryka ta produkuje w olbrzymich ilościach różnego rodzaju sprzęt wojenny. Obecnie wysyła się każdego dnia 8.000 pocisków przeciwpancernych, granatów i dziesiątki tysięcy innych naboju. Idą one w szeroki świat: do Argentyny, Perona, do Indji Holenderskich, gdzie zwalczą się ruch oporu miejscowej ludności, do Palestyny, do Egiptu i Szwecji.

Podczas drugiej wojny światowej firma ta zaopatrywała hitlerowskie Niemcy w materiał wojenny, a krótko po zakończeniu wojny wybuchł głośny skandal, okazało się bowiem, że z fabryki tej wysyłano części armat do frankistowskiej Hiszpanii.

Aferą dokoła przedsiębiorstwa Hispano - Suiza zajęło się pismo szwajcarskie „Die Nation“ — wskazując, że naród szwajcarski przyczynił się wprawdzie w bardzo poważnej mierze do złagodzenia powojennej nędzy i nadal gotów jest ponieść nowe ofiary na cele humanitarne, jeżeli jednak „szwajcarscy magnaci — pijani „Die Nation“ — znowu zaczynają się wzbogacać na nieszczęściu panującym na świecie, to nasze ludzkie uczucia, nasze miłość bliźniego, nasze dobre uczynki uważać trzeba za gesty, mające uspokoić własne sumienie, choć właściwie nie są niczym innym, jak bezczelnym cynizmem“.

(ZAP)

Trzeba tylko zacząć...

O mieszkaniach społecznie najpotrzebniejszych Kłopoty Łodzi

Na ostatnim posiedzeniu Miejska Rada Narodowa zastanawiała się nad usprawnieniem działalności Komisji Lokalowej, a przy tym i nad umieszczeniem rodzin z walących się ruder w innych mieszkaniach. Rodziny te niewątpliwie znajdują dach nad głową, w jeszcze niezbyt zagęszczonych mieszkaniach, względnie otrzymają „przydziały” innych mieszkań przez Urząd Kwaterunkowy.

Oczywiście, to nie jest rozwiązanie kwestii mieszkaniowej.

Jest to akcja doraźna — zapobiegawcza.

Szkoda, że przy omawianiu problemu usprawniania Komisji Lokalowej nie odezwał się spośród 110 radnych ani jeden głos, domagający się omówienia sprawy mieszkaniowej w szerszym zakresie, a szczególnie sprawy budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszych w Łodzi.

Ta poląca sprawa ostatecznie kiedyś powinna się znaleźć na porządku dziennym obrad MRN. Trzeba skończyć z „lataniem” przez urzędy kwaterunkowe spraw mieszkaniowych, a podejść realnie do sedna rzeczy.

Trzeba przestać bać się rozwiązania tego doniosłego problemu. Trzeba rozpocząć chociażby wstępne prace. Nie można zasłaniać się tu stereotypowym powiedzeniem:

„Dobrze komuś radzić, ale skąd wziąć na to miliardy?”

Powtarzamy, trzeba zacząć, a fundusze się znajdują.

Muszą się znaleźć. Leży to w interesie nie tylko ludzi bez dachu nad głową, ale i tych, którzy jeszcze żyją sobie wygodnie i „przestrzenie”.

W dalszym ciągu na temat sprawy mieszkaniowej piszą do nas liczni czytelnicy. Na ogół powtarzają się oni w swych wypowiedziach, dlatego ograniczamy się do jednej — dr Z. O. pisze do nas.

„Dla braku mieszkań przyjąłem posadę w jednej z leczniczych instytucji poza miejskich. Skutkiem oddalenia od miasta i najbliższych osiedli ludzkich prywatną praktyką zajmować się nie mogę, chociaż starczyłoby czasu. Mogłbym z powodzeniem mieszkać w Łodzi, w Łasku lub w Pabianicach i dojeżdżać codziennie do mojego zakładu. W podobnej sytuacji jest jeszcze wielu lekarzy, którzy tylko ze względów mieszkaniowych nie mogą osiedlić się w mieście. Chroniczny brak lekarzy w łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej zostałyby częściowo rozwiązane, gdyby ZUS przystąpił do budowy chociażby na pierwszy ogień 20 mieszkań dla lekarzy”.

W artykule pt. „Sprawa mieszkaniowa” w Łodzi, zamieszczonym w „Dzienniku Zarządu” m. Łodzi Nr 1

z 15.7.1945 r. znajdujemy następujący ustęp:

„Gdy w r. 1931 przeprowadziliśmy na terenie m. Łodzi drugi powszechny spis ludności, uzyskaliśmy materiał cyfrowy, z którego widać, że na 145.174 mieszkań, objętych spisem, było 91.621 mieszkań jednoizbowych, czyli 63.1 proc. Mieszkań

dwuizbowych naliczono 27.928 co stanowi 19.3 proc. ogólnej liczby mieszkań w Łodzi. Dwie omawiane kategorie mieszkań dają w sumie 82.4 proc. Mieszkania najmniejsze, nieodpowiadające zwłaszcza przy znacznym zaludnieniu, warunkom higieny, stanowią przytłaczającą większość mieszkań łódzkich. W 1931 r. przypadło u nas w mieszkaniach jedno-izbowych przeciętnie

po 3,8 osób na izbę.

Tak wyglądał stan zaludnienia mieszkań w Łodzi do wojny. Wydz. Statystyczny Zarządu Miejskiego przeprowadził nowy spis mieszkań.

Dane nowego spisu w zupełności potwierdzają katastrofalną rzeczywistość mieszkaniową.

Sprawa mieszkań społecznie najpotrzebniejszych powinna co rychlej wypłynąć na forum obrad MRN.

(F).

Drugi dzień Krajowych Zawodów Lotniczych Piloci polscy na „egzaminie” w Łodzi

Drugi dzień ogólnokrajowych imprez lotniczych na Lublinku pod Łodzią minął pod znakiem walki przybitych z całej Polski asów lotnictwa o palmę pierwszeństwa w zakresie płotazu. Efektowne popis, skoki spadochroniarzy, korkociągi, beczki i inne ewolucje w powietrzu stanowiły tylko dodatek

dla urozmaicenia czasu licznie zgromadzonym na lotnisku łodzianom.

Do konkurencji stanęło 17 Aeroklubów. W złociej gwiazdystym pierwsz przybyli na lotnisko przedstawiciele Aeroklubu z Jeleniej Góry, a w 5 minut później piloci Aeroklubu Krakowskiego.

Aeroklub łódzki reprezentował

na 3 samolotach piloci Domagała, Czworkin i Zieleniewicz oraz obserwatorzy: Śniady, Zieleniński i Frąckiewicz.

Zawody właściwie rozpoczęły się wieczorem od próby rozruchu silników. Załogi poszczególnych maszyn musiały w jak najszybszym czasie zapuścić silniki i przygotować samoloty do startu.

O wiele efektowniejsza była druga konkurencja: w języku lotników nazywa się ona próbą startu na bramkę i lądowaniem w prosto kacie otwartym.

Na lotnisku ustawiono bramkę wysokości 1 m.

Samolot za samolotem podjeżdżają pod tę bramkę, w pewnej od niej odległości odrywają się od ziemi, robią skok przez tę przeszkodę i wzbijają się ku górze. Po czym na wysokości 500 m. nad ziemią wyłączają motor i lądują w ściśle oznaczonym punkcie, oznaczonym w formie prostokąta chorągiewkami. Cała sztuka polega na tym, by oderwać się od ziemi jak najbliżej bramki i by, unosząc się ku górze, nie zawadzić o bramkę.

Ostatnią konkurencją były loty okrężne. Każdy z zawodników otrzymał w kopercie trasę lotu, biegnącą mniej więcej w odległości 25 km. poza obrębem Łodzi. Po wzbiciu się w górę musiał odszukać w przestworzach wyznaczoną na mapie trasę i przebyć ją jak najszybciej.

Zawody, pomimo trudnych konkurencji, odbyły się bez wypadków. Jedynie przy skokach przez bramkę uszkodzono podwozia 2 maszyn.

Dzisiaj jury ogłoszą wyniki konkurencji. Rozdanie nagród odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, po czym zawodnicy odlecą do swych macierzystych Aeroklubów. (jb)

Sprzedaż wełny na kartki dziś rozpoczęta

Dzisiaj sklepy rozdzielcze w Łodzi rozpoczynają wydawać materiały ubraniowe na kartki.

Każdy posiadacz karty odzieżowej otrzyma 3 m 60 proc. tkaniny wełnianej. Po towar należy się zgłaszać do tych sklepów, w których zostały zarejestrowane kartki.

Rozprowadzenie wełny powierzono aż 110 sklepom, przy czym przydziały będą wydawane przez 3 tygodnie, co niezawodnie wystarczy by obsłużyć wszystkich zgłaszających się po towar, uniknąć kolejk i tłoku.

Jak się dowiadujemy, Łódź otrzymała do rozprowadzenia na kartki 600 tysięcy różnorodnych tkanin wełnianych, poczynając od lekkich materiałów letnich w jasnych kolorach, a kończąc na tkaninach płaszczowych. Ceny przydziałów w zależności od jakości

materiału wahać się będą od 800 zł do 1200 zł za 3 metrowy kupon. (jb)

Obowiązek zbierania odpadków wprowadzony od 17 bm.

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie obrotu i gospodarowania odpadkami użytkowymi.

Na podstawie rozporządzenia wszystkie osoby fizyczne i prawne posiadające odpadki włókiennicze, odpadki surowców włókienniczych nie nadające się do dalszej przeróbki w zakładach włókienniczych, makulaturę, słuczkę szkalną, używane flaszki, słoiki itp. odpadki wyrobów gumowych, garbarskie, kuśnierki, kości, odpadki celulozowe, złom ebonitowy, zużyte korki, zużyte żarówki elektryczne, szczecińskie i włosy kołki itp. zobowiązane są zabezpieczyć te materiały przed zanieczyszczeniem i w ciągu miesiąca zaofiarować je Centrali Odpadków lub zbiornicom odpadków po cenach ustalonych przez Min. Przem. i Handlu.

Zarządzenie to nie dotyczy gospodarstw domowych, które są jednak zobowiązane do składowania odpadków w miejscach na to przeznaczonych na terenie danej posesji. (i)

**CHCESZ REGULARNIE
OTRZYMYWAĆ GAZETĘ
WPLACAJ PUNKTUALNIE
PRENUMERATĘ!**

Po prostu

A więc kto?

Jechałem wczoraj tramwajem. Nie byłoby to jeszcze temat wystarczający do opisywania, gdyby nie to, że usiadłem na przeciwko jakiegoś dziwnego indywidualizmu, które było w dodatku pod dobrą datą. Typ zrobił sobie zabawę z otwierania i zamykania drzwi wagonu noga. Ponieważ siedziałem na przeciwko, tuż obok drzwi, przy okazji co chwila machał mi pod nos swoim brudnym butem.

Nie wytrzymałem i zwróciłem się do niego:

— Może by pan przestał machać mi butem przed nosem? Oprócz tego brudzi pan kłamek, której wszyscy dotykają. Tramwaj, to nie miejsce na wygibas gimnastyczne.

— Panie... eee... po co pan... eee... tyle gada?

Tu wtrąciła się do rozmowy jakaś starsza pani:

— Przecież dzieci również dotykają tej kłameki. To bardzo niehigienicznie. Mogłby pan zaprzestać.

— Higiena? Widzę, że ma pani za dużo zębów, jak na te lata?... — stwierdziło indywidualium z ponurą a groźną miną.

Starsza pani, przerażona, zamilkła. Zalowałem, że nie było nikogo, kto by usunął gościa z wagonu. Wysiadając z tramwaju, zauważyłem na pomoście milicjanta; więc przedstawiłem mu sprawę, prosząc o interwencję. W odpowiedzi dowiedziałem się, że podobno konduktor jest od utrzymywania porządku w wagonie.

Ciekaw jestem, jak to właściwie jest: Dotąd zdawało mi się, że konduktor jest przede wszystkim od sprzedawania biletów, a obowiązkiem milicjanta (w każdym wypadku i miejscu) jest interweniowanie w obronie porządku publicznego, nawet jeśli nie jest na służbie.

A dla pijaków i awanturników miejsca w tramwaju nie ma. (tc)

Centralny ośrodek zdrowia powstaje przy ul. Próchnika 11

W dawnym gmachu Wydz. Opieki Społecznej w Łodzi przy ulicy Próchnika 11 powstaje centralny ośrodek zdrowia.

Uruchomiono tu już poradnię psychoterapeutyczną, przedślubną i sportową oraz biura Duńskiego Czerwonego Krzyża. W najbliższych miesiącach znajdują tu pomieszczenie wszystkie miejskie poradnie — przychodnie nie wylaczając przychodni przeciwenergetycznych z ul. Nowotki 23 i Wólcząńskiej 114.

W dawnych swych lokalach pozostaną jedynie przychodnie znajdujące się na peryferiach, a to, by mieszkańcy bardziej odległych krain miasta mieli do nich bliżej.

Poza tym, już w najbliższych tygodniach przybędzie Łodzi i nowa poradnia przeciwgruźlicza. Powstanie ona również przy ul. Próchnika 11, istniejącą zaś dotąd poradnię przy ul. Moniuszki przejmie Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą,

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

DAMIĘTNIK 5 PANI HANKI POWIEŚĆ

Stryj Albin nie miał telefonu i musiałam jechać aż na Zolibórz, by się dowiedzieć, że nie ma go w domu. Czekałam na schodach przeszło godzinę i okropnie zmarzłam. Bałam się przy tym okropnie, by mnie kto tu nie zobaczył. Piękną awanturkę urządzili mi rodzice. Zostawiłam stryjowi kartkę, z zawiadomieniem, że będę znowu o szóstej.

Jacek przyszedł na obiad wyraźnie zdenerwowany. Widziałam, ile wysiłku kosztowało go udawanie, że ma apetyt. Chciało mi się płakać. Po obiedzie najniespodziewaniej oświadczył:

— Dziś wieczorem wyjeżdżam do Paryża.

Oniemiałam. Mogło to oznaczać coś najgorszego. Musiał dostrzec, że zbliżam, bo szybko dorzucił:

— Jadę tylko na trzy dni.

— Czy musisz? — zapytałam. — Czy musisz właśnie teraz jechać?

— Udał zdziwienie.

— Co znaczy „właśnie teraz“?

Trochę się speszyłam.

— Nic nie znaczy. Pytałam, czy nie możesz odłożyć wyjazdu. Przecież pamiętasz, że mamy kilka pilnych wizyt.

Pałiła mnie chęć zapytania czy jedzie sam. Najbardziej domysły tłukły mi się po głowie. — Może postanowił wrócić do niej, może uciekają razem?... Może również być, że Jacek wyjeżdża, by ukryć się przed nią. Dlaczego nie chce być ze mną otwartym? Czy nie ma do mnie zaufania? I ta jego

mina, ta mina jakby czekał moich dalszych pytań, jakby z góry na nie miał gotowe odpowiedzi. To zupełnie brzydkie z jego strony.

— Mam wrażenie — odezwał się wreszcie — jakbyś była zaskoczona moją podróżą. Przecież jeżdżę bardzo często.

— Ach, nie. Wcale nie jestem zaskoczona. Czyż kazał ci zapakować frak również?

Potrząsnął głową.

— Nie. Dwa ubrania. To wszystko. A poza tym nie chcę zabierać kufra, bo prawdopodobnie wrócę samolotem.

— Za trzy dni?

— Tak. Najdalej za cztery.

Powiedział to takim tonem, że prawie się uspokoiłam. Gdy jednak w godzinę później przygotowałam dla Józefa rzeczy do pakowania, przypadkiem wzięłam do ręki książeczkę czekową Jacka. I znowu moja nieszcześna intuicja podszepnęła mi, by zapytać, czy nie podniósł ostatnio większej sumy pieniędzy. W grzbiętowym odcinku pod dzisiejszą datą figurowała kwota 52.000 złotych. Omal nie krzyknęłam. Dokładnie pamiętam, że na rachunku było niewiele ponad tę sumę. Więc podniósł wszystko. Dla czego?... Czy żeby oddać to jej, czy żeby zapewnić sobie na kilka miesięcy możność egzystencji gdzieś za granicą.

Nigdy nie odprowadzałam Jacka na dworzec, to też i dzisiaj nie mogłam sobie na to pozwolić, bez wzbudzenia jego podejrzeń. A jednak musiałam tam być. Musiałam zobaczyć, czy istotnie wsiada do pociągu paryskiego i czy jest sam, czy nie wyjeżdża z nią. Należało wymyślić jakiś pretekst. W głowie jednak miałam taki chaos, że nic rozsądnego mi na myśl nie przychodziło. Cała nadzieja w stryju Albinie.

Tym razem na szczęście stryja zastałam. Sam otworzył mi drzwi. Był w trochę poplamionym lecz jeszcze bardzo eleganckim szlafroku. Połyskując mo-

noklem i wspaniałymi zębami, przywitał mnie z taką swobodą, jakbyśmy się wczoraj widzieli, jakby nigdy między nami nic nie zaszło:

— Jakże się miewasz, mała? A co za wspaniałe futro! Świetny krój! No i ten połysk.

(Nie się nie zmienił. On się zawsze zna na wszystkim i wszystko umie dostrzec. Niech mówią o nim co chcą, a jednak nie podobna mu odmówić tego, że jest czarujący. Mój Boże, któż jest bez wad!)

Stryj usadowił mnie na tapczanie i poczęstował winem. Usiadł oczywiście obok mnie. Stanowczo za blisko. On już inaczej nie umie: Zresztą teraz, kiedy zależało mi na jego pomocy nie mogę sobie pozwolić na żadne nieprzyjemne dlań odruchy.

— Domyślam się — zaczął uwodząco — że nie tęsknota cię do mnie sprowadza. A szkoda. Jesteś diabelnie ładna. Twoja poczciwa głupia mama musiała się zapatrzyć na madonnie Baldovinetti, albo po prostu na jakiegoś gondoliera. Oni tam miewają takie smoliste oczy i takie włosy jak z mosiądzu. — Istny Baldovinetti! Czy nikt ci jeszcze tego nie powiedział?

— Nie. I nawet nie wiem, czy to jest komplement, bo nigdy tego obrazu nie widziałam.

Lekko dotknął mojej ręki:

— Przyglądasz się mi, mała, co dzień po kilka razy: w lustrze. A już sama osądz, czy to komplement, czy nie.

— Stryj jest naprawdę niebezpiecznym człowiekiem — zaśmiałam się.

— Znajdujesz, że jeszcze?...

Przyjrzałam się mu. Pomimo siwych włosów, zmarszczek koło oczu i koło ust był uosobieniem męskości w pełnym rozkwicie. Gdyby nie to, że nigdy nie miałam pociągu do starszych panów i że się go jednak trochę (między nami mówiąc) boję, kto wie, czy nie potrafiłabym się poważnie nim zająć. Toż dopiero byłby skandal. Wyobrażam sobie mój papy!...

d. c. n.

Po mistrzostwach Związków Zawodowych

6 tysięcy zawodników
Rewelacje sportowe

Wczoraj w Warszawie zakończone zostały zawody sportowe Związków Zawodowych. Zawody te zgromadziły z całej Polski około 6 tysięcy zawodników, a więc prawie tyle, co olimpijczyków w Londynie.

Zawody rozgrywane były niemal we wszystkich konkurencjach poszczególnych gałęzi sportu i były wspaniałą rewią kultury fizycznej, propagowanej przez Związki Zawodowe, mające pod swoją opieką liczne rzesze sportowców.

Z punktu widzenia propagandowego impreza udala się całkowicie; a pod względem sportowym przyniosła szereg sensacyjnych wyników.

Wajsówna przegrała pojedynek z Dobrzańską.

Nowakowa przegrała skok w dal do Gembalsówny.

Łomowski przekroczył 14 m. ale nie zbliżył się do rekordu Polski.

Adamczyk w walce z Kuźmickim, udowodnił, że jest najlepszym w skokach w dal.

Bardzo to pięknie ze strony naszych olimpijczyków, że startem swoim w Warszawie przyczynili się do zwiększenia zainteresowania tymi zawodami i że potrafili stanąć na starcie dając „rewanż” swoim kolegom w kraju. Naszym jednak zdaniem, w przyszłości w tego rodzaju zawodach o charakterze masowym, trzeba tej klasy zawodników co Łomowski, czy Adamczyk nagradzać poza konkursem, a pierwsze miejsca przyznawać mało znanym, a dopiero teraz wybijającym się zawodnikom.

Adamczyk mógłby „odwalić” dziesięciobój, sprzątnąć wszystkie medale i zagarnąć większość nagród. Wiemy, jak wielkie znaczenie ma fakt zdobycia nagrody, Wiemy, jak wielką rolę odgrywa możliwość zwycięstwa. Niewielka to dla niektórych zawodników satysfakcja rzucanie kulą razem z Łomowskim, wówczas gdy dzieli go różnica kilku metrów.

Może warto podzielić zawodników na grupy, albo przyjąć myśl nagradzania naszych reprezentantów osobno, a w ten sposób otworzymy okno na świat młodszym sportowcom. Przecież jeżeli stale walczyć będzie Klimecki i stale bić się będzie Szymura, nie przedkroczymy się ich następców. Natomiast nam powinniśmy przede wszystkim zwrócić na tym, żeby móc mieć jak najwięcej kandydatów do zajęcia prymatu u Szymury, rze, Koczynskiego, Łomowskiego, Wajsołówny, a w przyszłości po Adamczyku.

Skoro więc organizujemy tego rodzaju zawody zakrojone na szeroką skalę, to dajmy możliwość zwyciężania młodym sportowcom.

Mistrzostwa Związków Zawodowych były w kraju największą — jak dotychczas — imprezą sportową rozegraną na boisku. Związki Zawodowe zdają egzamin nie tylko sportowy, ale i organizacyjny. Mielimy nadzieję, że w przyszłości pod każdym względem imprezy tego rodzaju będą świeciły przykładem dla innych organizatorów.

I jeszcze jedna uwaga. Widzimy w komunikatach obok nazwisk podane (budowlani) albo (cukiernicy) Czy nie warto obok wymienienia związku zaznaczyć siedziby. Wiemy, że górnicy to Śląsk, że włókniarze — to przeważnie Łódź, ale chcielibyśmy

niezależnie, z jakiego miasta, czy województwa pochodzą „spółdzielcy” czy też „budowlani”.

Sam fakt, że w mistrzostwach Zw. Zawodowych brało udział około 6 tysięcy zawodników jest najlepszym dowodem tego, że sport w Związkach Zawodowych zaczyna się dobrze rozwijać, i że z całym spokojem możemy patrzeć na opiekę, jaką związki te otaczają będą wychowanie fizyczne i sport w najszerszych masach pracowniczych.

„Rzeczpospolita” zamieszcza na temat Igrzysk następujące spostrzeżenia.

Celem Igrzysk jest dokonanie przeglądu dotychczasowej pracy Związków Zawodowych na polu upowszechnienia sportu i podniesienia kultury fizycznej świata pracy. I trzeba tu podkreślić, że cel jest osiągnięty. Po masowych pokazach gimnastycznych w których wzięło udział ok. 3000 kobiet i mężczyzn, w drugim dniu rozpoczęto zawody indywidualne i drużynowe we wszystkich przewidzianych w programie działach sportu.

W zawodach indywidualnych gdzie triumfuje jednostki, masowość kultury fizycznej podkreślona została licznym startem zawodników. Weźmy dla przykładu zawody lekkoatletyczne. Start ok. 500 lekkoatletek i lekkoatletów jest u nas rzadką niespotykaną. Nie widzieliśmy jeszcze w Polsce by w biegu na 800 m kobiet stanęło na starcie ok. 20 zawodniczek, lub w trójskoku ponad 20 skoczek.

Może liczby wyżej podane nie są zbyt imponujące, ale wszyscy ci, którzy interesują się polską lekkoatletyką i obserwowali dotychczas rozgrywane zawody, ocenia je cyframi na leżycie. Poza licznym startem na uwagę zasługują i wyniki. W trójskoku np. po raz pierwszy po wojnie przekroczono odległość 14 m. a pięciu dalszych zawodników przekroczyło 13 m.

Od cyfr przedziwny do samej wal

ki sportowej. I tu zaobserwowaliśmy pocieszające zjawisko. Młodzi idą na przód. Nieznani dotychczas szerszemu ogółowi zawodnicy, nie boją się głośnych nazwisk i walczą ze starszymi kolegami jak równi z równymi, niejednokrotnie nawet zwyciężając.

Nie ma róży bez kolców, toteż obok tych bezsprzecznych osiągnięć są i ciemne plamy. Może nie warto tu mówić o usterekach organizacyjnych, które są niczym wobec ogromu pracy włożonej, ale dobrze było

by aby organizatorzy zwrócili na nie uwagę i w przyszłości je usunęli.

Do „kolców” zaliczyć również trzeba niesportowe i niekoleżeńskie zachowanie się niektórych olimpijczyków. Po wybruku Chychły, który nie chciał spać na sienniku, położonym na ziemi, w drugim dniu „wyróżniła się” Wajs-Marcinkiewicz. Po porażce z Dobrzańską w rzucie dyskiem popularna Wajsówna nie raczyła zgłosić się po odbiór srebrnego medalu. Czy to było tylko przeoczeniem, czy też niesportowa demonstracja? W każdym wypadku zachowanie się, tak starej zawodniczki, jest kompromitujące.

Piłkarze PTC (Pabianice)

stracili dwa punkty
rz grywając z „Lechią” z Gdańsk 2:5 (1:2)

W Pabianicach odbył się mecz piłkarski o wejście do Ligi między miejscowym PTC a drużyną z Gdańska „Lechią”

Drużyny wystąpiły w następujących składach:
„Lechia” — Pokorski, Smuk, Nowakowski, Kokot I, Kamzela, Nieruchło, Kokot II, Goździk, Rogacz, Skowroński i Kupcewicz.

PTC: — Adamus, Wypych, Nowacki, Duszyński, Miller, Wlazłowski, Krzemieński, Grabski, Stusio, Kurowski i Zuber.

Piłkarze Pabianic popełnili wielki błąd organizacyjny, wyznaczając spotkanie to na beznadziejnym stadionie w Pabianicach. Stadion ten nie nadaje się do rozgrywania poważniejszych zawodów. Jak się okazało PTC przegrało to spotkanie 2:5, a więc nie wyratowało własne boisko, a dochoł z meczu, gdyby on odbył się w Łodzi byłby znacznie większy. Przynajmniej pod względem kasowym PTC odniosłoby sukces.

Lechia okazała się drużyną znacznie lepszą od PTC. Gdańszczanie byli przede wszystkim piłkarzami

lepiej opanowanymi technicznie. Byli oni bardziej bojowi i potrafili grać zespołowo. Natomiast PTC wykaźało jedynie dużą dozę ambicji. Samą jednak ambicją meczu nigdy nie wygra się, mając zwłaszcza silniejszego od siebie przeciwnika.

Pierwszą bramkę w pierwszej minucie meczu zdobył Grabski dla PTC. Wśród kibiców PTC zapanowała radość. Trwała ona jednak niezbyt długo, bo już można było zorientować się, że Lechia zaczyna z minuty na minutę opanowywać sytuację i to w 28 min. Rogacz dobił piłkę raz złapaną a później wypuszczonej przez bramkarza Adamusa.

W dwie minuty później Goździk zdobywa następną bramkę i Lechia zaczyna prowadzić. PTC wyraźnie opada z sił. Pabianiczanie grali dobrze jedynie jakieś 15 minut. Miller chociaż grał ofiarnie, to jednak sam nie mógł sprostać zadaniu.

Po zmianie stron sytuacja zmieniła się nie do poznania. Lechia opanowała całkowicie sytuację i grała o klasę lepiej niż PTC.

W 10 min. bramkarz Lechii strzela bramkarzowi PTC strzał karny.

LKS - „Odro” (Szczecin) 8:0

W szczecińskiej hali sportowej odbyło się spotkanie bokserskie między mistrzem Polski LKS a mistrzem okręgu szczecińskiego „Odro”. Zwyciężyli goście w stosunku 2:3. Łodździanie mimo zapowiedzi przystali skład rezerwowi.

Wyniki poszczególnych walk: musza: Różycki (LKS) przegrał na punkty z Bargielem, kogucia: Popielaty (LKS) wygrał na punkty z Panowiczem, piórkowa: 1) Dembisz (LKS) przegrał na punkty ze Stachowiczem, piórkowa: 2) Marcinkowski (LKS) znokautował w trzecim starciu Majorczyka, w wadze lekkiej: walki nie zaliczono z powodu kontuzji oka, jaką odniósł zawodnik „szczeciński” już na początku pierwszej rundy, półśrednia: Olejnik (LKS) po słabej walce wygrał przez k. o. w drugim starciu z Bubą, średnia: Pisarski (LKS) wypunktował Wilczka; półciężka: Wleczorek (LKS) przegrał przez k. o. w drugim starciu z Deringerem.

Wynik brzmi już 3:1. Rzadko bywa, żeby bramkarz bramkarzowi strzelał bramki.

W 15 min. Goździk zdobywa czwartą bramkę, a w 30 minucie ten sam gracz podwyższa wynik do 5:1. Pod sam koniec meczu Kurowski zdobywa głową drugą bramkę dla PTC i ostatecznie mecz kończy się zwycięstwem Lechii 5:2.

W drużynie Gdańska dobrze grała obrona. Dużo inicjatywy wykazywał prawoskrzydłowy i prawy łącznik. Bramkarz nie zawiodł.

W drużynie PTC bramkarz miał kilka pięknie złapanych piłek i za porażkę swego klubu nie odpowiada, bo Lechia strzelała bardzo silnie i niemal wszystkie bramki padły z bliskiej odległości.

Sędziował Nowak z Opola. Publiczności 5 tysięcy.

„Kolejarze” — mistrzami
Zw. Zaw. w koszykówce męskiej

W spotkaniu finałowym w koszykówce drużyn męskiej o mistrzostwo Związków Zawodowych „Kolejarze” pokonali „Spółdzielców” w stosunku 51:34 (33:18).

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Smigajewski i Jarczyński — po 14, Kolanowski — 10, Kasorak — 7, Grzechowiak — 6.

Dla pokonanych: Mokwiński — 12, Michałak — 8, Skroćki, Pawlak i Kulczyński — po 4, Jakubowski — 2.

„Budowlani” — mistrzem
Zw. Zaw. w szczypiornioku

Finałowe spotkanie o mistrzostwo Związków Zawodowych w szczypiornioku między „Budowlanymi” i „Kolejarzami” zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem „Budowlanych” w stosunku 12:5 (8:2).

„Olimpia” (Grudziądz) z wyciężą
w trójmeczcu żużlowym

Na torze żużlowym WKS rozegra no wysiłki motocyklowe o mistrzostwo Ligi Żużlowej. W ogólnej punktacji zwyciężyła „Olimpia” (Grudziądz) 20 pkt. przed „Tramwajarzami” 17 pkt. i DKS 16 pkt.

Bieg rozgrywano na 4 okrążeniach toru a najlepszy czas dnia uzyskał w III wysiłku Koleczek Tadeusz (Tramw.) 1.44.

Dziwnie słabo jeździł wczoraj Krakowiak pokonany dwukrotnie przez Koleczka.

Widzów około 3.000.

Finały turnieju bokserskiego
na Igrzyskach Zw. Zawodowych

W niedzielę rozegrano na kortach WKS „Legia” spotkanie finałowe oraz walki o trzecie i czwarte miejsce w turnieju bokserskim ogólnopolskich igrzysk sportowych Związków Zawodowych.

Walki stały na ogół na wyższym poziomie, niż w poprzednich dniach. Wyniki techniczne były następujące:

Waga musza: Kargier (Włók.) wygrał na punkty z Linderem (Spoż.). Walka prowadzona była w żywym tempie, przy czym doskonałą kondycję fizyczną wykazał Kargier, który przez trzy rundy był w ofensywie. Najlepszym punktem zwycięzcy była walka w zwarciu.

Waga kogucia: Grzywocz (Górn.) wygrał na punkty z Brzózka (Chem.). Mistrz polski Grzywocz wygrał pewnie wszystkie trzy rundy. Ataki żywiołowego Brzózki były zbyt chaotyczne i ciosy jego wylapywał świetnie na rękawice Grzywocz.

Waga piórkowa: Borowski (Chem.)

zwyycięzył niespodziewanie na punkty Pankego (Spółdz.).

W wadze lekkiej: Rademacher (Met.) zdobył tytuł walkowerem z powodu niedopuszczenia Krysiaka (Chem.).

W wadze półśredniej: Grądkowski (Budowl.) wypunktował Pańńskiego

O mistrzostwo Łodzi
na macie

Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny podaje do wiadomości, iż w dniach 24 i 26 odbędą się indywidualne mistrzostwa okręgowe w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Zawody odbędą się w lokalu „Gwardii”, Stalina Nr 17.

Do zawodów zgłosiły się cztery kluby t. j.: LKS, Gwardia, Wi-Ma, Boruta — Zgierz.

Zawody zaczynają się punktualnie o godz. 19, ważenie zawodników odbędzie się o godz. 18.

„Cukr.) Grądkowski był zdecydowanie lepszy technicznie i wygrał walkę pewnie. Była to ostatnia walka Grądkowskiego w jego 16-letniej karierze bokserskiej, bowiem definitywnie wycofuje się on z ringu.

W wadze średniej: Cebulak (Cukr.) wygrał na punkty z Trzeźkowskim (Włók.). Walka na dobrym poziomie i b. wyrównana. Cebulak był minimalnie lepszy dopiero pod koniec trzeciej rundy. Werydykt sędziowski spotkał się z protestem publiczności.

W wadze półciężkiej: Paterok (Górn.) w pierwszej minucie walki znokautował Borka (Leśn.).

W wadze ciężkiej: Stec (Chem.) wygrał wyraźnie z Klimeckim (Spoż.). Przez wszystkie trzy rundy wyraźna przewaga Steca, który był szybszy i częściej trafiał. Spotkaniem tym Stec udowodnił, że jest najlepszym „ciężkim” w kraju.

W spotkaniu o trzecie miejsce Jaszkola (Włók.) zwyciężył po beznadziejnej walce Flisikowskiego (Spółdz.).

CENZURKA OLIMPIJSKA

Uzyskaliśmy lepsze wyniki niż można było się spodziewać

trzecie miejsce wyjdzie zwycięsko.

Ponadto dobrze spisał się Chychła. Co do Koczynskiego i Szymury nie wiele już będą oni mogli wnieść do sportu polskiego i jeżeli nawet kiedyś znajdą się w naszej reprezentacyjnej ósemce, to chyba z tej prostej przyczyny, że na raz i nie będzie my mieli lepszych reprezentantów.

Koczynski stracił szybkość. Nie posiada on już tej siły co dawniej i jego ciosy nie robią takiego wrażenia, jak przed wojną. Rzecz oczywista że ani Kasperczak, ani Bazarnik nie wypadli tak źle jak kajakowicze, czy też niektórzy nasi lekkoatleci.

Kasperczak był pierwszym polskim zawodnikiem, który stanął na olimpijskim ringu. Jest on młodym chłopcem — prawie dzieckiem i nie doświadczył, że stremował się. Ta właśnie trema go zabiła.

Bazarnik był za wolny. Za wyjątkiem Antkiewicza i Chychły wszyscy nasi pozostali zawodnicy walczyli

ospale i niepotrzebnie wyczekiwali na ringu, zamiast bić bez pardonu.

Powiedzieliśmy, że lekkoatleci nasi nie zdali egzaminu. Popelniony został tutaj zasadniczy błąd. Trzeba było wysłać Dobrzańską. Mielibyśmy w dysku nie tylko 4 miejsce, ale i 5.

Z Adamczyka nie trzeba robić gwiazdy sportowej. Daleko mu jeszcze do tego. Adamczyk na ogół za wiódł. Stać go było na uzyskanie lepszego wyniku. Czy on sam ma ponościć winę? Naszym zdaniem, nie. Cześć słowa winę ponoszą tutaj niektórzy koledzy dziennikarze, którzy, niezbyt dobrze orientują się w arkanaach lekkoatletyki, czynili panierowe obliczenia i na tej podstawie przyszli do wniosku, że Adamczyk może zdobyć medal. Był to oczywiście absurd.

Najbardziej wartościowy wynik uzyskał Łomowski. Ni. zdobył on co prawda medalu, ale zdobycie czwar-

tego miejsca na świecie — to sukces niedławy.

Gdy na poprzednich olimpiadach zdobywaliśmy czwarte miejsca — to umieliśmy się zniechęcić, a teraz wymagania są znacznie większe i wszyscy oczekują od naszych reprezentantów zdobywania wyłącznie pierwszych miejsc. Nie trzeba zapominać, że na Olimpiadzie jest bardzo silna konkurencja, że startują najlepsi, a pokonanie tych najlepszych nie jest sprawą wypicia jednej szklanki mleka na rachunek Polskie go Komitetu Olimpijskiego.

Zawiodła Nowakowa. Fatalnie wyndała Slnoradzka.

Wydał mi się, że pisałem już kiedyś o popelnieniu jeszcze jednego błędu: „vlo nim nie wystanie Lipski, Śmiej twierdzić że zawodnik ten nie tylko potrafiłby wiele skorzystać w Londynie, ale i nie zrobiłby nam wstydu. Zresztą Lip-

nie przedkroczymy się ich następców. Natomiast nam powinniśmy przede wszystkim zwrócić na tym, żeby móc mieć jak najwięcej kandydatów do zajęcia prymatu u Szymury, rze, Koczynskiego, Łomowskiego, Wajsołówny, a w przyszłości po Adamczyku.

Skoro więc organizujemy tego rodzaju zawody zakrojone na szeroką skalę, to dajmy możliwość zwyciężania młodym sportowcom.

Mistrzostwa Związków Zawodowych były w kraju największą — jak dotychczas — imprezą sportową rozegraną na boisku. Związki Zawodowe zdają egzamin nie tylko sportowy, ale i organizacyjny. Mielimy nadzieję, że w przyszłości pod każdym względem imprezy tego rodzaju będą świeciły przykładem dla innych organizatorów.

I jeszcze jedna uwaga. Widzimy w komunikatach obok nazwisk podane (budowlani) albo (cukiernicy) Czy nie warto obok wymienienia związku zaznaczyć siedziby. Wiemy, że górnicy to Śląsk, że włókniarze — to przeważnie Łódź, ale chcielibyśmy

niezależnie, z jakiego miasta, czy województwa pochodzą „spółdzielcy” czy też „budowlani”.

Sam fakt, że w mistrzostwach Zw. Zawodowych brało udział około 6 tysięcy zawodników jest najlepszym dowodem tego, że sport w Związkach Zawodowych zaczyna się dobrze rozwijać, i że z całym spokojem możemy patrzeć na opiekę, jaką związki te otaczają będą wychowanie fizyczne i sport w najszerszych masach pracowniczych.

„Rzeczpospolita” zamieszcza na temat Igrzysk następujące spostrzeżenia.

Poniedziałek 23 Sierpnia

DZIS: Filipa Benic. WUTRO: Bartłomieja Ap.

WAZNE TELEFONY: Komisarzat Miejski M. O. 253-80 Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44 Pogotowie Ratunkowe Udzup. ezaini 134-10 Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11 Straż Pożarna 8

Dyżury aptek

Dziennej nocy dyżurują apteki: Hojarskiego (Przejazd 10), Cymera (ul. Wolczanska 37), Epszajna (Piotrkowska Nr 225), Niewiarowski (Zgierska 149), Pawlikowicz (Pomorska 12), Trawkowski (Brzezinska 56), Unieszowskiego (ul. Dąbrowska 24 b).

Teatru

TEATR W. P. - ul. Jaracza Nr 27 nieczynny. TEATR TUR - ul. 11 Listopada 21 O godz. 19.30 gościnne występy zespołu krakowskiego w sztuce G. Zapolskiej pt. "Zabusia". OSTATNI TYDZIEŃ: TEATR KAMERALNY DOMEK ŻOŁNIERSKI - Dąszynskiego 24 O godz. 19.15 komedia Korzeniowskiego go "Panna Mopszka". TEATR LEPIŃSKI "KAGATELA" ul. Piotrkowska 84 O godz. 18.30 i 20 "Musisz być moja". TEATR LEPIŃSKI "USA", ul. Zachodnia 43 "Rozkoszna dziewczyna" o godz. 19.30. Złotki walnie. TEATR LUTNIA - ul. Piotrkowska 243 O godzinie 19.15 operetka "Cnotliwa Zuzanna".

Muzea Miejskie: Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza nieczynne do dn. 1 września. Etnograficzne - Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz niedzielaków. Prehistoryczne - Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz niedzielaków. Sztuki - Wieckowicza 35, otwarte od 10-17 prócz niedzielaków i piątków.

Kino

ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1: "Rosanna siedmiu księżyców" (godz. 18, 20.30, w niedz. 18.30). BALTYK - ul. Narutowicza 31: "Lekomyślna siostra" (godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 18.30). BADA - ul. Franciszkańska 21: "Ostatnia szansa" (godz. 17.30, 20, w niedz. 15). GDYNIA - ul. Dąszynskiego 2: "Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 26" (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21). HEL - ul. Legionów 2/4: "Kobieta sama" (16, 18, 20, niedz. 14). MUZA - Ruda Pabianicka: "Okoliczności lagodzące" (godz. 18, 20, niedz. 16). POLONIA - ul. Piotrkowska 67: "Zielone lata" (godz. 16, 18.30, 21, niedz. 18.30). PRZEDWIOSNIE - Żeromskiego 74/76: "Dragonwynek" (godz. 17.30, 20, niedz. 15). "Kwiat miłości" (godz. 17, 19, 21, niedz. 15). ROMA - ul. Rzgowska 84: "Monsieur La Souris" (godz. 18, 20, niedz. 16). REKORD - ul. Rzgowska 2: "Belita tańczy" (godz. 18.30, 20.30, niedz. 16.30). STYLLOWY - ul. Kilińskiego 123: "Tajemnica nocy węgierskiej" (godz. 18.30, 19.30, 20.30, niedz. 14.30). SWIT - ul. Bałucki Rynek 5: "Konwój" (godz. 18, 20.30, niedz. 15.30). TECZA - ul. Piotrkowska 108: "Zaklęta naręczona" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15). TATRY - Sienkiewicza 40 (w ogródku): "Miasto bezprawia" (godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 12.30). WISLA - ul. Dąszynskiego 1: "Zielone lata" (godz. 18.30, 19, 20.30, w niedz. 13). WŁOKNIARZ - ul. Zawadzka 16: "Miasto bezprawia" (godz. 15, 17, 19, 21, w niedz. 13). WOLNOŚĆ - ul. Napiórkowskiego 16: "Lekomyślna siostra" (godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 15). ZACHĘTA - ul. Żeromskiego 23: "W pogoni za mężem" (godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30).

... Umiejętność prowadzenia rozmowy - to połowa powodzenia w życiu... "PORADNIK NA CODZIEŃ" "MODY I ŻYCIA PRAKTYCZNEGO" p. t. "Zwyczajnie towarzyskie" Do nabycia we wszystkich kioskach i księgarniach Cena 50 zł.

Pustki na Piotrkowskiej i w lokalach

Pogoda dopisała tramwaje też

Po dłuższym okresie deszczów i chłódów mieliśmy wczoraj znowu piękną pogodę.

Już od samego rana Łódź zaczęła się wyludniać. Z centrum miasta rozjeżdżały tramwajami w różnych kierunkach na peryferie całe rodziny wraz z dziećmi. No Dworcu Kałiskim, przed okienkami, sprze dającymi bilety do podlódzkich miejscowości letniskowych potworzyły się kolejki. Poranne pociągi w kierunku Kolumny nie mogły zabrać wszystkich pasażerów.

Tramwaje tym razem zdały egzamin. Linie dojazdowe uruchomiły już od rana dodatkowe pociągi w kierunku Tuszyna, Konstantynowa i Zgierza. Dyrekcja tramwajów miejskich nie pozostała również w tyle, uruchamiając dodatkowe wozy na najbardziej uczęszczanych trasach. Szczególnie dużą frekwencją cieszyły się uruchomione wczoraj 3 specjalne tramwaje w kierunku lotniska Lublinek. Kursowały one na trasie Jedynek od Placu Wolności do Rudy Pabianickiej.

Poza tym tramwaje miejskie prze dłuższy swój normalne trasy na odcinku Plac Wolności - Łucmierz, gdzie uruchomiono 3 specjalne pociągi dochodzące aż do licznie odwiedzanej w upalne dni świąteczne miejscowości Słowiki. Na linii Łódź Tuszyn - Las, poza normalny mi tramwajami dojazdowymi uru-

chomły również tramwaje miejskie aż 5 pociągów specjalnych.

Dzięki tym usprawnieniom komu nalkacji łodzianie mogli spędzić wolny czas od pracy poza miastem, a wieczorem powrócić do swych domów w względnie znośnych warunkach. I tym razem wprawdzie tru-

dno się było dostać wieczorem do tramwajów z Łodzi w kierunku z Łucmierz i Tuszyna, jednak w porównaniu z łokiem panującym w tramwajach w okresie poprzednich upałów, gdy tramwaje miejskie nie wyjeżdżały poza rogatki - było znośnie.

Oby niedziela wczorajsza nie należała do wyjątków. (j)

WYKROJ "zakietu - „Kanadyjki“ W Nr. 23 TYGODNIKA „PRZYJACIOŁKA“ Cena 10 złotych Nakład 725.000 egzemplarzy

BEZPŁATNY Wujazd na Wystawę do Wrocławia WYNIKI BŁYSKAWICZNEGO KONKURSU W Nr. 23 TYGODNIKA „PRZYJACIOŁKA“ Cena 10 złotych Nakład 725.000 egzemplarzy

Ze świata kobiet

Muessli - surówka piękności

Przepis na „Muessli“ - surówkę z płatków owsianych i owoców znajdujemy nie tylko w książkach dietetycznych, ale nawet w przepisach wielkich zakładów kosmetycznych. Muessli jest zdrowe, smaczne i służy urodzie. A oto przepis na porcję dla jednej osoby.

3 płaskie łyżki stołowe płatków owsianych; po cztery łyżki stołowe wody i mleka, 1 płaska łyżka stołowa cukru; sok z pół cytryny, 150 gr. surowych owoców, np. 1 duże jabłko lub dwa do trzech mniejszych.

Wykonanie. Płatki przeberamy z plew i zalewamy wodą na pół godziny. Gdy płatki zmiękły, wlewamy mleko, wsupujemy cukier i cytrynę, mieszamy. Jabłko umyte ścieramy ze skórką na tarce, wrzucamy do płatków, mieszamy, by jabłko szczyrniało. Zależne od smaku, można jeszcze dodać cukru i cytryny.

Dostawy krów i koni z woj. łódzkiego dla rolników ZO

Dobrymi hodowcami okazali się rolnicy woj. łódzkiego. Potrafili oni w ciągu 3 lat powojennych podnieść chów nierogacizny, krów i koni do takiego poziomu, że obecnie, po zaspojeniu potrzeb swych własnych gospodarstw, rozpoczynają sprzedaż dla innych, bardziej potrzebujących polaci kraju.

Surowe płatki owsiane zawierają pięciokrotnie więcej witaminy B i niemal ośmiokrotnie więcej fosforu, wapnia i żelaza niż ta sama ilość płatków gotowanych. Jak wiemy, składniki te są konieczne do utrzymania w dobrym stanie skóry, włosów, zębów i wszelkich tkanek. Surowe płatki dostarczają także witaminę A, białko, tłuszcz oraz węglowodanów, a zatem więcej koloru niż gotowane. Wprawdzie zaleta płatków gotowanych jest większa ich strawność niż surowych, ale jest to ważne tylko dla osób o wrażliwym żołądku. Osobom zdrowym, zwłaszcza mieszkającym miast, używającym zbyt mało ruchu na świeżym powietrzu, płatki są specjalnie zalecane jako usprawniające trawienie.

Najbardziej ubogimi w żywy inwentarz są rolnicy ZO. Na tamte też tereny skierowan pierwsze transporty z woj. łódzkiego.

Spółdzielnia Samopomoc Chłopska zakupiła ostatnio w woj. łódzkim dla rolnictwa ZO 393 krowy oraz 422 konie za sumę 67 mil. zł (j)

Uwaga, młodzieżowcy z PP „Film Polski“

Zarząd Koła Z.M.P. przy Dziale Produkcji Filmów w Łodzi zawiadamia wszystkich młodzieżowców z D. P. F., że dziś o godz. 16 w sali prolekcijnej przy ulicy Sienkiewicza 33 odbędzie się ogólne zebranie informacyjno - organizacyjne Młodzieży ZMP na które z naszymi wszystkimi Młodzieżowcami z terenu Przedsiębiorstwa. Po zebraniu wyświetlany będzie najnowszy film.

Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH SKAD PRZYBYDZIE WIĘCEJ WYCIECZEK NA WZO? Miedzy poszczególnymi Komitetami Wojewódzkimi WZO rozpoczęło się współzawodnictwo w zwiedzaniu Wystawy ZO. W pierwszym miesiącu trwania wystawy na czołowe miejsce, pod względem ilości zorganizowanych wycieczek przybyłych na Wystawę ZO wysunęło się województwo dolnośląskie. Dalsze miejsca zajmują województwa: śląsko-dąbrowskie, poznańskie i kieleckie.

Żyd. Str. Demokratyczne zawiadamia swych członków i członków Sekcji Rzemieślniczej i Handl., że w dniach 4 i 5 września br. odbędzie się WYCIECZKA DO WROCLAWIA celem zwiedzenia W. Z. O. Zapisy przyjmuje Sekretariat Stronnictwa, Gdańska 18, m. 33, tel. 148-60, codziennie od godz. 18 do 21.

Wiadomości kupieckie

Zgromadzenie Kupców m. Łodzi zawiadomiło, że w czwartek dnia 26. 8. 1948 r. o godz. 18.30 w lokalu Zgromadzenia w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 40, odbędzie się ogólno - informacyjne

ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI OPALOWEJ.

Pożądaný jest udział kupców branży opalowej - członków prowincjonalnych Zrzeszeń Kupieckich Woj. Łódzkiego. (k 1645)



PONIEDZIAŁEK 23 SIERPNI 12.04 Dziennik, 12.09 Rezerwa muzyczna, 12.25 Pieśń Brahmsa, 12.45 Odpowiedź na listy, 13.00 Muzyka obładowa w wyk. Zespołu Instrumentalnego J. C. J. 13.45 „Robert Schumann“ - I aud. z cyklu „Kompozytor Tygodnia“, 14.30 Z dziesięciu prasy, 14.55 Muzyka obładowa (płyty), 15.05 Rezerwa, 15.30 Arty i pieśni włoskie w wyk. tenora Costa Milona (płyty), 15.30 „Jeż“ - pogadanka dla dzieci starszych, 15.45 Muzyka lekka, 16.00 Dziennik, 16.30 L. v. Beethoven - Septet op 20 Es-dur na skrzypce, altówkę, wiolonczelę, kontrabas, klarnet, fagot i róg, 17.00 „Romowa o gwiazdach“ - pogadanka dla młodzieży, 17.15 „W letnie popołudnie“, 17.45 Przeglad tygodnia, 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych“, 18.05 Muzyka poważna - 18.50 Poradnik językowy, 19.00 „Dookoła „żabus“ - pogadanka H. Elle, 19.10 Pieśni polskich kompozytorów w wyk. M. Marchuta - bas przy, fortep. T. Samujło, 19.30 „Emancypantki“ - 44 odc. powieści B. Prusa, 19.45 Rezerwa, - 20.15 „Symulant“ - nowela W. Wirszpy, wyróżniona na Radiowym Konkursie LL terackim, 20.35 Rezerwa, 20.78 Komunikat meteorologiczny, 21.00 Dziennik, - 22.00 „Od Cawota do Foxtrotta“ - Gra Mała Orkiestra P. R. 22.45 Koncert żywy, 22.58 Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Humor

U Fryzjera Do zakładu fryzjerskiego przychodzi Szkot i pyta właściciela: - Czy mógłby mi pan za połowę normalnej ceny ogolić połowę twarzy? - Trochę dziwne żądanie, ale ostatecznie mogę to zrobić. Która połowę twarzy panu ogolić? - Dolną.

Z ukosa

Historia kryminalna

Pan Malandrin, znany i poważny przemyslowiec jechał ekspresem do Marsylii. Pociąg był prawie pusty, więc pan M., przeczytawszy wszystkie dzienniki zdrzemnął się. Na jednej ze stacji wszedł do przedziału, w którym siedział p. M. jakiś jegomość, który usadowił się naprzeciwko pana M. Nowy przybysz posiadał taką samą długą brodę, jak p. M. i rzucający się w oczy szalik w białe i czarne pasy. Po chwili jegomość odezwał się bezceremonialnie:

- Pan pewnie podziwia mój szal? Jest on najnowszym fabrykatem naszej wytwórni. To nowy jedwab, jaki zaczęliśmy wytwarzać. Posiada tę zaletę, że odznacza się wyjątkowo niską ceną przy wysokim gatunku. Będzie kosztował 20 franków.

Gdy p. M. trwał w niezdecydowanym milczeniu, nieznanomy ciągnął dalej.

- Ponieważ pan jest pierwszą osobą, która oceniła wartość tego fabrykatu, pozwolę sobie - według pewnego rodzaju przesądu - ofiarować ten szal po cenie jego kosztu, t. zn. za 12 fr.

Pan Malandrin był wciąż jeszcze niezdecydowany, ale gdy nieznanomy położył mu szal na kolanach, podziękował z uśmiechem i wypłacił żadaną sumę.

- Pieniądze te będą dla mnie talizmanem. Mam jeszcze prośbę do pana. Wsiadając w Marsylii, niech pan włoży na szyję nowy szalik. Będzie tam na stacji czekał na mnie mój współnik. Chciałbyrn, aby usłyszał pochwały o naszym nowym fabrykacie.

Po chwili nieznanomy wyszedł z przedziału, i więcej tam już nie powrócił.

- Pewnie poszedł do innego przedziału, aby pogawędzić z kimś znajomym - pomyślał p. Malandrin.

Gdy pociąg przyjechał do Marsylii, pan M. z walizką w ręku i szalikiem na szyi wyszedł na peron. Prócz niego wysiadł z pociągu jakiś nieznany, gładko ogolony mężczyzna. W tej samej chwili do pana Malandrina podszedli dwaj agenci policji, ujęli go pod ręce i odebrali walizkę.

- To na pewno bandyta z Awinionu. Nie ma wątpliwości - szalik w czarne pasy i broda, - rzekli.

P. Malandrin zrozumiał wszystko. Usiłował wytłumaczyć agentom historię szalika, lecz ci nie chcieli słuchać.

Dopiero następnego dnia, po nocy spędzonej w więzieniu, opowiedział swą historię komisarzowi policji.

Latwo było domyślić się, że ów wygolony mężczyzna wysiadający z pociągu był poszukiwanym złoczyńcą, którego ofiarą padł p. Malandrin dzięki podobnemu zarostowi. Był to bandyta z Awinionu, który okradł i zamordował jakiegoś bogatego kupca w Awinionie.

- Musimy zatrzymać ten szal - rzekł komisarz - ale jeśli okaże się, że nie należy on do zabitego, zwrócimy panu jako jego własność. Trzeba przyznać, że zrobił pan wspaniały interes, nabywając go za 12 fr.

oprac. Te. R.

Niedzielne wędrówki

Zabieniec wieś czy miasto?

Muszę przyznać, że należę do tych łodzian, którzy poza Piotrkowską i jej przecznicami, nie znają Łodzi. Przeczytałam felieton „Nasze miasto“, przeczytałam głos łodzianina, który wypowiedział się w tej sprawie i zrobiło mi się wstyd. Postanowiłam sobie, że trzeba to jakoś nadrobić. I udałam się na pierwszą wędrówkę.

Zabieniec Trasa „czwórki“ jest bardzo długa. Przy jej końcu zaczynają się okolice o niezdecydowanym charakterze. Pół-miasto, pół-wieś. Duże kamienice kończą się, zaczyna się małe domki i ogrody. A dalej

nagle wyrastają znowu jakieś kamienice ze sklepami, jakieś fabryczki, i dalej znowu pola i ogrody. Nawet na zwy ulic mają swój specyficzny charakter. Malinowa, na której nie ma oczywiście malin, Biała, która wcale nie jest białą, wreszcie Stara. Ta na zwa jest najprawdziwsza.

Trasa tramwaju już się kończy. Przede mną szeroka przestrzeń. Z dala zieleń się lasy. Ktoredy iść? Wybieram drogę na prawo. Jest strasznie długa i kręta. Tutaj już zaczyna się prawdziwa wieś. Mały zagajnik sosnowy, obok jakiś murowany domek z ogródkiem. W ogródku cała

psstrokaczna barw. Wismukle, różo we malwy, jakieś wysokie, złoto-żółte kwiaty, czerwone lewkonie, białe i fioletowe astry. Nicco dalej skoszone pole żółci się rżyskiem. W lasku brzoźowym żółkna już zwolna liście.

Więc jednak zbliża się jesień. W mieście trudniej to zauważyć. Droga staje się coraz bardziej „wiejska“. Ciemny piasek usuwa się pod stopami. Gdzieś w ogrodzie się chać granie świerszcza. Dziwna jest ta nasza Łódź. Chyba jedyna w swoim rodzaju. Jestem przecież na zupełnej wsi. Słomiane dachy chałup,

stodoły. Zapomina się o tym, że w ciągu 15 minut można się znaleźć w tramwaju idącym do centrum miasta.

Wśród wiejskich zabudowań wyra sta nagle autentyczna miejska kamienica. Ciszę wyczeru i muzykę świerszcza przerywa modny przebój i głosy rozbawionego towarzystwa. Obok większe i mniejsze wysepki drzew (musiały tu być duże lasy, które z czasem wycięto), pola i bezplanowo porozrzucane chałupy. W dali majacza zabudowania. To już pewnie Radogoszcz. Trzeba wracać. (W)

BAŁTYK Kino WOLNOŚĆ DZIS PREMIERA! ŚWIĘTNA KOMEDIA MUZYCZNA „Lekomyślna siostra“ PRODUKCJA AMERYKANSKIEJ W rolach głównych: KATARYN GRAYSON SIMMY DURANTE Reżyser: HENRY ROSTER (k 1639)

**WYTWÓRNA DREWNIANYCH
ARTYKULÓW TECHNICZNYCH**

Z. K. Z.
ŁÓDŹ, ul. Wysoka 27, tel. 114-31

**PRZYJMUJE ZAMOWIENIA NA
WSZELKIEGO RODZAJU ARTYKUŁY
DREWNIANE DLA RZEMIOSŁA
I PRZEMYSŁU.**

Wykonanie terminowe! Ceny przystępne!
(k 1497)

**PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU
WELNIANEGO Nr. 2 im. N. BARLICKIEGO
w ŁÓDZI, ul. Kpt. Żwirki Nr. 19**

zatrudni od zaraz na warunkach dobrych:

- 1) 3 ELEKTROTECHNIKÓW
- 2) 1 ŚLUSARZA MONTERA (na maszyny włókiennicze)
- 3) 1 POMOCA ŚLUSARSKIEGO.

Zgłoszenia osobiste w Biurze Personalnym ul. Żeromskiego Nr. 108 w godzinach urzędowych.
(k 1628)

Zebrania o odczyty

DZIS

— W lokalu przy ul. Kilińskiego 21, o godz. 16 zebranie członków kół PPR i PPR przy Instytucie Filmowym.

— W lokalu przy ul. Jaracza 45, pokój 22, o godz. 15 zebranie radnych W.R.N. Wydziału Samorząd. WK PPS.

— W sali przy ul. Kilińskiego 210, o godz. 16.30 odczyt S. Kowalskiego pt. „Sytuacja polityczna w świecie”.

**PAŃSTWOWE ZAKŁADY
TELE- i RADIOTECHNICZNE**

przyjmą natychmiast:
**samodzielnego
księgowego**

Podania z życiorysem składać osobiście w Biurze Personalnym, Łódź, ul. Skrzywana 9. (k 1625)

Egzaminy wstępne do szkół muzycznych

Ludowy Instytut Muzyczny przyjmuje zapisy kandydatów na wszystkie wydziały do swoich szkół muzycznych w Łodzi.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach od 6 do 11 września.

Zapisy przyjmuje i informacji u-

dziela sekretariat Ludowego Instytutu Muzycznego w Łodzi, ul. Jaracza 19, tel. 265-01, tylko do dnia 31 sierpnia 1948 r.

Dawni uczniowie winni zgłosić się na lekcje w dniu 1 września, najdalej jednak do dnia 4 września br.

**LICEUM PRZEMYSŁU GUMOWEGO i GIMNAZJUM
PRZEMYSŁOWE — FABRYKI „GENTLEMAN”
ŁÓDŹ, ul. SĘDZIOWSKA Nr. 8**

zatrudni

NAUCZYCIELI

**MATEMATYKI — FIZYKI — CHEMII
MASZYNOWNICTWA — TECHNOLOGII
METALI — RYSUNKÓW — GEOGRAFII.**

Zgłoszenia od piętnastej do siedemnastej. (Dojazd tramwajem 11).
(k 1640)

LEKARZE

Dr. MIECZYSLAW KOWALSKI — specjalista — weneryczne, skórne. Al. 1 Maja 3, 8-10, 4-7. (k 130)

Dr. KUDREWICZ specjalista, weneryczne, skórne, 8-10, 4-7, Piotrkowska 106. (k 390)

Dr. MIRSKI akuszeria, choroby kobiece — przeprowadził się — Piotrkowska 14, telefon. 257-23. (k 937)

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszeria powrócił. Przyjmuje 2-7, Sienkiewicza 51. (k 59)

Dr. ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszeria powrócił. — Przyjmuje 2-6, Piotrkowska 33, — telefon 166-29. (k 58)

Dr. PROCHACKI, weneryczne, skórne 12-2; 4-6, Legionów 17. (7790 p)

Dr. WOLKOWYSKI specjalność choroby skóry i weneryczne, wznowił przyjęcia 4-6, Wschodnia 65, (Piotrkowska 46). (k 367)

Dr. MED. SIENKO KSAWERY — specjalista, skórno - weneryczne 1-2, 4-6, Kilińskiego 132. (k 123)

Dr. PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła — Sienkiewicza 73. (k 129)

Dr. AL. LESNIEWICZ chirurg, Andrzejka 2, tel. 234-93, powrócił, 4-6. (7718 p)

Dr. VOGEL, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. Narutowicza 4, tel. 260-92. (k 250)

LEKARZE DENTYSTY

Lek. D-1a SZAPIRO

powrócił
telefon 172-18

KUPNO I SPRZEDAŻ

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz pierścione, obrączki, zegarek, w sklepie 11-go Listopada 3. (k 1297)

POPULARNY Skład Mebli S. Gabała — Pawełczyk, Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka) telef. 175-75. Poleca najtaniej sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (k 719)

KUPIE samochód osobowy OPEL-OLIMP, bardzo dobry stan — inny, pilne, godz. 9-5, tel. 236-37. (k 1553)

SAMOCHOÓD Fiat typ 1500, oraz Fiat „Simca” typ 1100, w stanie idealnym sprzedam. Wład. Sienkiewicza 109, tel. 220-61. (7770 p)

KUPIMY snowadło mechaniczne w pełnym komplecie na jedwab. Wiadomość: Łódź, Al. Kościuszki 37, m. 7. (7774 p)

WYTWÓRNA Dzielwiarska Łódź, ul. 1 Maja 11, m. 14. — Poleca na cenach fabrycznych swetry, reformy — wyroby dziecięce, w godzinach 16-18. (k 1561)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia — kupno - sprzedaż — naprawa. „Suprema”, Jaracza 40. Tel. 197-76. (k 320)

SPRZEDAM traktor „Denz” na chodzie. Wiadomość Al. 1 Maja 10. (k 1638)

SPRZEDAM samochód 3 tonowy, marki „Bedford”, ciągnik, stan bardzo dobry, oraz kase ogniotrwała. Piotrkowska 154, telefon 192-68. (7500 p)

SPRZEDAM motor wraz z pompą 5 fazową na prąd 220 x 380. Łódź, Bałucki Rynek 5, Zaleski. (7788 p)

NAUKA I WYCHOWANIE

PRYWATNE Przedszkole Marii Wesołkówny w Łodzi, ul. Piotrkowska 120 — przyjmuje zapisy na rok szkolny 1948/49. (k 1637)

2 LETNIA SZKOŁA KRAWIECTWA DAMSKIEGO I BIELIŃSTWA, Łódź, Wólczańska 27. Po ukończeniu i złożeniu egzaminów ŚWIADCTWO CZELADNICZE. Zapisy przyjmuje Sekretariat Szkoły, Piotrkowska 24-7, g. 9-12 i 15-18. (k 1932)

KROJU męskiego damskiego Kursy Instytutu Przem. Rzem. Zapisy, Jaracza 14. (k 1211)

ZAPISY na półroczne i 3 miesięczne kursy kroju, szycia i modelowania, przyjmuje od 17 sierpnia. Zgierska 30-a. (k 1298)

ZAPISY na 3 miesięczne Kursy kroju, modelowania najnowszym systemem pod kierownictwem Antoniny Franke. Łódź, Nawrot 32-3. (7766 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

FABRYKA Urządzeń Termotechnicznych w Łodzi, ul. Targowa 57 zatrudni: Inżynierów i techników konstruktorów, techników warsztatowych, oraz wykwalifikowanych kreślarzy. (k 1597)

LOKALE

STUDENT pracujący poszukuje pokoju. Oferty pod „Student”. (k 1632)

POSZUKUJE 2-4 pokoiów, kuchnia, centrum. Zwrot wszelkich kosztów remontu. Pilne. Tel. 264-03. (k 1491)

POSZUKUJE pokoju lub 2 pokoi, kuchnia w Łodzi lub okolicy, 2 dorosłe, dziecko. Oferty „Urzędniczka państwowa”. (7788 p)

ZAMIENIE mieszkanie czteropokojowe, kuchnie, łazienkę. Poznań śródmieście na takie same lub mniejsze w Łodzi. Oferty pod „Pilne” do administracji. (7675 s).

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

SKRADZONO w początkach maja b. r. legitymację BPSUL Nr. albumu 1882 na nazwisko Kiełbik Tadeusz, Łódź. (7789 p)

W dniu 31 b. m. ukazuje się

SPECJALNY NUMER

„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

związany z rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

OGŁOSZENIA do tego numeru przyjmowane będą do dnia 28 b. m. włącznie.

Cenna wiadomość



— „Pieniądzy nie mam,
Drogi panie,
Lecz powiem panu
Gdzie dostaniesz

Zarówki silne,
Stuświecowe,
Wzamięn mi życie
Chciej darować”.

Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”**
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-15
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 18-14, tel. 125-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209-02
Kierownik działu miesięcznego od godz. 9-11, telefon 125-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95
Redakcja rekwizytów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: **ANATOL MIRUKO**

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. Konto P.K.O. VII-5486
Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 198.

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm — 85,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50,— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120,— zł. W tekście: do 70 mm — 60,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75,— zł za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 100,— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 140,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180,— zł za 1 mm szpalty.
RAMKOWE WSRÓD DROBNYCH: Do 50 mm i szpalty 50%, drożej. Ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30,— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15,— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnych 30%, drożej.

NEKROLOGI: Do 70 mm — 30,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm 40,— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 85,— zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 110,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150,— zł za 1 mm szpalty.

DOPLATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez i tam 50%. Ponad 50 mm i 2-linowe 100%.
2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane 100%.
3. Za niedzieli i święta 30%.
4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8-18. Telefon 180-74.
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120,— z przesyłką pocztową zł 135,— z dostarczeniem do domu zł 170,—
Konto P. K. O. Nr VII-567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik” Łódź, ul. Żwirki Nr 2

**DYREKCJA
GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWEGO
PRZETWORCZO-PAPIERNICZEGO
w Łodzi, ul. Zamenhofs 10**

PODAJE DO WIADOMOŚCI:

ZE ZAPISY DO KLAS I PRZYJMUJE SEKRETARIAT SZKOŁY PRZY UL. ZAMENHOFA 10 (wejście z Wólczańskiej 88) OD DNIA 15 SIERPNIA DO 31 SIERPNIA B. R. W GODZ. OD 9 DO 12.

Gimnazjum przygotowuje do samodzielnego wykonywania zawodu w zakładach przetwórczo-papierniczych oraz daje prawo wstępu do liceum. Grono nauczycielskie reprezentują wybitni i znani na terenie łódzkich szkół średnich wykładowcy oraz inżynierowie, wybitni specjaliści branży papierniczej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. Świadectwo ukończenia siedmioletniej szkoły powszechnej.
2. Wiek do 18 lat.

NAUKA JEST BEZPŁATNA

Wszyscy uczniowie otrzymują stypendia w wysokości:
1.000 zł. miesięcznie uczniowie klasy I
1.200 zł. miesięcznie uczniowie klasy II
1.300 zł. miesięcznie uczniowie klasy III

(k 1479)

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Gimnazjum Przemysłowego Państwowych Zakładów Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi, ul. Zamenhofs 10

ogłasza

**DODATKOWE ZAPISY
CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT do kl. I
GIMNAZJUM KONFEKCYJNEGO
w czasie od 25 do 30 sierpnia br.**

Egzaminy wstępne z jęz. polskiego i matematyki odbędą się 1 września br.

Do podania należy dołączyć:

- 1) metrykę urodzenia;
- 2) świadectwo ukończenia 7 kl. szk. powsz.
- 3) krótki życiorys;
- 4) dwie fotografie.

Nauczka jest bezpłatna.

Uczniowie otrzymują stypendium. (k 1647)

ZGUBIONO kartę ewakuac. Nr. 11899 na nazw. Doboszyńskiej Berty. (7678 s)

SKRADZONO legitymację tramwajową, Zw. Zaw., kartę odczytową na nazwisko Eleonory Nowakowskiej. (7549 g)

JEDYNY FOTOAUTOMAT: Narutowicza 8 — najtańsze najszybsze zdjęcia legitymacyjne! (k 104)

FOTOGRAFIE legitymacyjne w ciągu godziny — prace amatorskie wykonuje solidnie, Legionów 1. (1623)

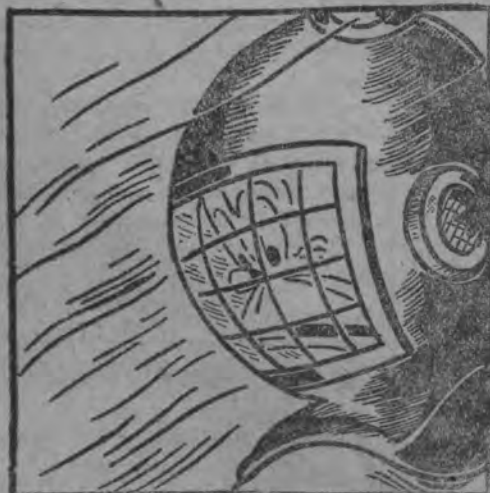
RÓŻNE

MEYNSKIE maszyny, urządzenia, projekty, schematy przemiałów, remonty DPM. Zakłady Budowy Maszyn Młyńskich, Wrocław, Jagiellońska 18. (k 979)

Wieczne dioba
SPRZEDAŻ — KUPNO — Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolacy ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96 (k 47)

Zaginiony ląd

(17)



Agapi! — Nim nadejdzie pomoc, te lotry mogą nas ukatrupić. Możebyśmy tak sami spróbowali szczęścia i uciekć stąd.
Szkolki! — Ba, ale jak to zrobić? Tych głazów sami nie udźwignimy.

Agapi! który kręcił się w międzyczasy po jaskini, nagle zawołał:
— Kapitanie! Niech pan popatrzy! Znalazłem szczelinę, przez którą człowiek od biedy się przedostanie.

Szczelna skalna doprowadziła naszych przyjaciół do szerokiej wyraźnie wykutych w skale schodów. Schody były bardzo wysokie, więc posuwali się po nich wciąż w górę przez blisko godzinę.

W pewnym momencie wydostali się ponad powierzchnię wody. Ujrzeni liczne otwory, wykute w skale. Z daleka nadbiegali ludzie, tacy sami jak ci, co pojmali ich na dnie oceanu.